

Nietoperz, kwiat paproci i czerwcową biała noc

Dawid Masto*

Czy po maju coś jest was w stanie jeszcze zaskoczyć w lesie? Trudno uwierzyć, ale to właśnie czerwiec ma chyba najtrudniejszą rolę w całym kalendarzu. Przecież jeszcze przed chwilą nasze oczy cieszyły kolorowe tany miódunek i zawilców, a wiatr rozpieszczęł nozdrza, napętniając je cudną wonią konwalii...

Misterne kompozycje ptasich symfonii wybrzmiewały z każdego leśnego piętra, a w swojej donośności z łatwością potrafiły zagłuszyć szelest świeżutkich, bukowych liści. Piękne to było, lecz przyszedł czerwiec i urządził las po swojemu. Nie czujecie się trochę ograbieni z tego entourage'u? Młodzieńczy pęd przyrody do wiosennego szaleństwa był przecież tak emocjonujący! Wszędzie coś się działo! A teraz? Czy będzie nudno i przewidywalnie? Jak się pewnie domyślacie, odpowiedź może być tylko jedna. Oczywiście, że nie. Zacznie się dziać, ale nad naszymi głowami!

Białe noce

Nie wszyscy wiedzą, ale trwają teraz białe noce. Nie mam tu na myśli oczywiście tych zza koła podbiegunowego. Warto sobie jednak uświadomić, że w naszym mieście słońce przestało się chować poniżej 18° pod horyzont. Ta z pozoru nic nieznacząca liczba jest w astronomii magiczną granicą i – technicznie rzecz biorąc – zmierzch przechodzi płynnie w świt... bez nocy! Od matki natury dostajemy zatem to, co najcenniejsze, czyli czas. Postarajcie się go nie zmarnować. Mówiąc konkretniej, zjeżdźmy teraz z nieboskonu do lasu. Kiedy czytacie te słowa, na krzewach czarnego bzu bieleją kwiaty przypominające z daleka porcelanowe talerzyki. A skoro przypominają talerzyki, to pewnie jest tam coś ciekawego do jedzenia. I wyobraźcie sobie, że kruszycyce złotawki doskonale o tym wiedzą. Kim są te pękate chrząszcze wielkości pięćdziesięciogroszówki? To jeden z najpiękniejszych owadów klejnotów. I to dosłownie! Mienią się metalicznym, złoto-zielonym blaskiem dostrzegalnym nawet przez niewprawnego obserwatora z bardzo dużej odległości. Mimo tego przepychu są bardzo skromnymi i bojaźliwymi istotami. Jeśli komuś przyszłoby do głowy, żeby złapać w dłoń lecącą kruszycę lub ściągnąć ją palcami wprost z kwiatu, to – przestraszona – będzie udawała martwą. Po chwili, gdy strach minie, jak gdyby nigdy nic zacznie ochoczo chodzić nam po rękach. Gdy nie znajdzie nic do jedzenia, polecie dalej.

Kwiat paproci i nietoperze

Zresztą, skoro już wspominałem kwiaty, to w czerwcu leśne knieje mają obietnicę znalezienia mitycznego kwiatu paproci.



fot. archiwum CEE „Symbioza”

Według legendy kto go odnajdzie, będzie mógł spełnić wszystkie swoje życzenia. Dlaczego nikomu do tej pory się nie udało, niestety, nie jestem w stanie stwierdzić. Warto jednak wybrać się na nocną wędrowkę po lesie z innego powodu. Mianowicie, w czerwcu można łatwo dostrzec nietoperze. Te niezwykle stworzenia spotkacie nie tylko w zakamarkach rezerwatu Panieńskie Skąty w Lesie Wolskim, gdzie jest ich najwięcej, lecz również na głównych szlakach i śródleśnych polanach. Utrzymują się w powietrzu, machając ogromnymi w stosunku do ciała dłońmi. Pomiędzy nimi rozpięta jest błona stanowiąca powierzchnię nośną. Muszą jednak bardzo uważać. Każde jej uszkodzenie jest nieodwracalne. Dlatego na pewno nie będą wplątywać się we włosy ani wikłać się w podkradanie krwi. Zjadają owady, a ich przysmakiem są choćby komary.

Czerwcowy las

Abstrakcyjny ten las, prawda? Proza życia jest taka, że my, dorośli,

w czerwcu coraz częściej uciekamy myślami do urlopów, wyjazdów i letniego odpoczynku. Dzieci odliczają w kalendarzu kolejne dni do upragnionych wakacji. Rozjedziemy się niebawem poza Kraków, trafiając również do innych egzotycznych krain leżących nierzadko na innych kontynentach. Zanim tak się stanie, w czerwcu nie zapomnijmy jeszcze odwiedzić lasu będącego na wyciągnięcie ręki. W ciągu dnia odnajdziecie tu stworzenia jak z baśni: metaliczne owady na białych talerzykach czarnego bzu, a podczas białych nocy niebo we władanie obejmują nietoperze latające dzięki swoim gigantycznym dłońmi. Warto to zobaczyć właśnie teraz, a komu dopisze szczęście – znajdzie być może swój kwiat paproci.

* edukator przyrodniczy w Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”